Nr. 312 Kraków, piątek 10 listopada 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Braci ...)
Telefonu Nr. 1554.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 9 listopada.

Urzędowo donoszą 9 listopada:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na południe i południowy wschód od przełęczy Szurduk spełzły rumuńskie ataki ponownie na niczem. Koło Spini poczyniliśmy dalsze postępy; wzięto 150 jeńców i dwa działa. Na zachód od Toelgyes i koło Belbor zostali Rosyanie, którzy się tu posunęli, przez niemieckie wojska z powrotem odrzuceni.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Prócz żywej działalności ogniowej na froncie z obu stron linii kolejowej Złoczów—Tarnopol nie było żadnych wydarzeń.

Włoski teren wojny: Położenie jest bez zmiany

Południowo-wschodni teren wojny: Nad Vojusą miejscami mierny ogień artyleryi.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Manifestacye w Krakowie.

Uzupełniamy nasze wczorajsze sprawozdanie o manifestacyi w Krakowie kilkoma szczegółami.

Podaliśmy już wczoraj opis licznych manifestacyi na cześć **Piłsudskiego** — na ul. Grodzkiej, w Radzie miejskiej, pod magistratem itd. Ukazanie się brygadyera wszędzie wywoływało nieopisany entuzyazm. Gdy np. brygadyera wiedli legioniści na ramionach z Wawelu, rozbrzmiewały nieustanne okrzyki, oklaski, wiwaty. Przez cały niemal dzień trwała ta permanentna manifestacya na cześć brygadyera; przeniosła się wieczorem — jak niżej zobaczymy — do teatru, a później trwała jeszcze do późnego wieczoru na ulicach. Jeszcze o 10—11 w noc rozbrzmiewały ulice (Długa np.) potężnymi okrzykami: „Niech żyje Piłsudski!"

W i e c z o r e m liczne tłumy osób, ozdobionych kokardkami narodowemi, spacerowały po Rynku wśród uroczystego nastroju do późnej godziny. Koło pomnika Mickiewicza płonęły pochodnie; uroczyście oświetlono Barbakan i bramę Floryańską.

M ł o d z i e ż a k a d e m i c k a wzięła wczoraj liczny udział w pochodzie przedpołudniowym, wyruszywszy zrana z przed gmachu Collegium Novum, gdzie przed wyruszeniem przemówił akademik Rusinek, prezes „Zjednoczenia". W pochodzie akademicy nieśli sztandary swych stowarzyszeń. Po nabożeństwie i pochodzie grupa akademicka rozwiązała się także przed uniwersytetem. Tu przemówił rektor Smolka i akademik Górski, który wzniósł okrzyk na cześć Piłsudskiego.

Uroczystość w teatrach.

Wczorajszy uroczysty wieczór w teatrze miejskim rozpoczął się odśpiewaniem przy otwartej scenie, gdzie zgrupowali się wszyscy artyści wraz z dyr. Siedleckim oraz zaproszeni autorowie dramatyczni — hymnu „Boże coś Polskę".

Śpiew chóralny rozlał się i na całą widownię, uderzając w strop potężnymi akordami...

Następnie p. Nowakowski oddeklamował prolog K. Tetmajera na uczczenie chwili wiekopomnej wskrzeszenia państwa polskiego. Muzyka zaintonowała: „Jeszcze Polska"...

Ze sceny i z widowni w lot zauważono w loży prezydenta zjawienie się komendanta Piłsudskiego. Rozległa się burza oklasków i okrzyków na jego cześć. Owacye te powtarzały się i w międzyaktach granych na scenie „Slubów panieńskich". Lożę obrzucano kwiatami... W owacyach uczestniczyły złączone w jednakich uczuciach, mimo „kordonu" rampy: widownia i scena. W jednej z przerw ofiarowały artystki Piłsudskiemu pęk pięknych chryzantem.

Nie tylko wiele czci, ale i niezwykłej wprost miłości okazali wczoraj wodzowi, który wskrzesił był żołnierza polskiego i jego sławę — legioniści.

Spod hotelu Saskiego mimo jego wzdragań, wieźli go do teatru powozem, przybranym kwiatami, odprzągłszy konie, wśród wiwatów i okrzyków, powtarzanych gorąco przez publiczność.

Na schodach, wiodących do foyer, i w przedsionku tworzyli legioniści podczas przechodzenia komendanta szpaler.

Przy opuszczaniu teatru był brygadyer Piłsudski owacyjnie żegnany przez oczekującą nań publiczność.

Druga scena krakowska: Teatr ludowy wystawiła wczoraj „Ułanów księcia Józefa".

Na scenie po podniesieniu zasłony ukazał się cały personal teatralny wraz z dyrektorem Siedleckim, któremu półgodzinna różnica w rozpoczęciu przedstawień w obu teatrach, umożliwiła zjawienie się. Grupy artystów ożywiały niezwykłe mundury ułańskie.

Program rozpoczął również prolog Tetmajera w deklamacyi p. Frączkowskiego. Po nim zagrzmiała „Jeszcze Polska"... Następnie przy wtórze orkiestry cały zespół teatralny odśpiewał hymn „Boże coś Polskę". Obu hymnów wysłuchano w uroczystym nastroju, stapiając ich ostatnie dźwięki z długotrwałymi oklaskami.

Pochód w Warszawie.

Obok pochodu, który wyruszył z pod zamku, a którego kadry tworzyła przedewszystkiem młodzież akademicka, w czasie, gdy w „Palais de Glace" odbywał się wiec C. K. N., w Alei Róż formował się też pochód narodowy. „Goniec" warszawski opisuje go następująco:

„Piękny pochód ze sztandarami na czele wyruszył przez Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat, do rogu Alei Trzeciego Maja, gdzie oczekiwali nań uczestnicy wiecu.

Równocześnie od stoków Cytadeli podążał pochód organizacyi niepodległościowych i socyalistycznych ze sztandarami i pieśnią wolnościową na ustach. Pochód przez Krakowskie Przedmieście dotarł do Alei Trzeciego Maja, gdzie oba pochody złączyły się.

Z Alei Trzeciego Maja przez Aleję Jerozolimskie ruszył pierwszy sztandar C. K. N., za nim sztandary Związku patryotów, radykałów narodowych, Grupy pracy narodowej, Ligi kobiet i inne.

Pochód przeszedł przez ulice Marszałkowską i Królewską do placu Teatralnego i tu zatrzymał się przed gmachem Rady miejskiej, tworząc barwne szpalery.

* * *

Tchnienie patryotyczne, które tak silnie powiało nad Warszawą w dniu 5 listopada, żywo przypomniało stolicy imię twórcy Legionów, który był zdziałał fakt skrzyżowania broni polskiej z bronią ciemiężcy rosyjskiego — fakt, że naród polski nie pozostał niewolniczym jeno widzem światowego zmagania się, lub hamletycznym rezonerem, niezdecydowanym na punkcie, co czynić, lecz przeciwnie wolę swoją do niepodległości wraz okazał.

Toteż w Warszawie ludność, gorąco witając Legionistów, w swych wiwatach **wciąż miała na ustach nazwisko Piłsudskiego.**

Podobnież i na prowincyi.

W Piotrkowie poniesiono wizerunek Piłsudskiego w pochodzie.

Hołd Warszawy dla Legionów.

W Warszawie odbyła się manifestacya więcej niż imponująca: Hołd Warszawy dla Legionów. Na wielkiem zebraniu w hotelu Europejskim prezydował rektor Brudziński. Obecni byli przedstawiciele Austryi (Andrian) i Niemiec (Polacy). Mówili ks. Gnatowski, Dziewulski, Łempicki, Szeptycki, Radziwiłł, Sikorski. Odbyło się **oficyalne uznanie Legionów przez Warszawę** w sposób przechodzący wszelkie pragnienia.

Po uroczystości podpisywano adres do Legionów tłumnie, gdy podniósł się Brudziński i odczytał **list, który właśnie nadesłał Piłsudski** na ręce Berbeckiego.

W liście powiedziano, że Piłsudski boleje, iż go niema wśród żołnierzy, wyraża wdzięczność za to, że tęsknili za nim, co wyrażali przez demonstracyę, ale uwzględniając moment, **wzywa wszystkich do cofnięcia dymisyi**, zostania w szeregach i ograniczania się do roli tylko żołnierzy.

Uroczystości w polu.

Donoszą z miejsca odpoczynku Legionów, że w niedzielę rano odbyła się uroczystość ogłoszenia niepodległości przed frontem Legionów. Brygadyer Haller odczytał przed frontem odpowiedni rozkaz dzienny i wzniósł okrzyk na cześć niepodległej Polski. Podczas okrzyku oficerowie dobywają szabel, a baterya haubic oddaje 101 strzałów.

W imieniu armii niemieckiej przemówił do oficerów generał Adams, akcentując fakt, że wojna jeszcze nieskończona, że orzeł biały obok czarnego niemieckiego i dwugłowego austryackiego winien zerwać się do śmiałego lotu i

ostremi szponami zwrócić się przeciw każdemu, kto chciałby wydrzeć nam zwycięstwo.

Wśród otrzymanych depesz z życzeniami są depesze od generała Woyrscha, od komendanta korpusu Hendriqueza i t. d.

Sprawy polskie w prasie obcej.

Bawarzy o Polsce. — Kwestya prowincyj nadbałtyckich. — Katolicka dynastya w przyszłej Polsce.

Monachijski tygodnik „Allg. Rundschau“ podaje w numerze 43 artykuł wstępny pn. „Beitraege zur polnischen Frage“. Autor Hartwig Schubart, kapitan pozasłużbowy, obecnie w Lucernie, żąda rozwiązania kwestyi polskiej na zasadzie pełnej autonomii w obrębie granic własnych, pod władcą swym własnym. Za spełnieniem tych żądań przemawia okoliczność, iż za rzuty co do niezgody w dawnej Polsce są przestarzałe, a nowo powstały w Polsce własny **stan średni** jest podstawą zdrowego nowego państwa.

Autor rozpatruje dalej kwestyę granic przyszłego państwa i zaznacza, iż **zwrot Poznańskiego** nie da się urzeczywistnić z tej przyczyny, że prowincya ta zamieszkana jest przez ludność mieszaną. Dla Polski miałoby zresztą **przyłączenie prowincyi nadbałtyckich daleko większe znaczenie, przez otwarcie dostępu do morza.**

Autor wyznaje, że to zapatrywanie jego wywoła protesty znacznych kół w Niemczech, które marzą o rozszerzeniu granic wschodnich.

Polityka trzeźwa — pisze Schubart — powinna się zawsze trzymać zdala od marzeń, a wszechniemieckie marzenia są najgorsze. Dalsze **wysunięcie wąskiego pasu niemieckiego na wschód, byłoby strategicznie czemś okropnem...** Pas ten ciążyłby gospodarczo i politycznie ku południowi, ku bezpośrednio z nim graniczącej Polsce, a nie ku odleglejszym Prusom.

Co do formy rządów autor opowiada się za monarchią konstytucyjną i uważa ustanowienie **dynastyi katolickiej** za postulat istotny. Z tego powodu Hohenzollerni pruscy usuwają się z kombinacyi choćby zresztą dlatego także, że „atmosfera berlińska nie byłaby szczególnie korzystna taktownemu umiarkowaniu politycznemu, jakie będzie nieodzowne dla przyszłego władcy polskiego“. **Pozostają tedy tylko dwie rodziny, odpowiadające wymaganiom: Habsburgowie i Wittelsbachowie.**

Im zresztą nowa Polska rychlej powstanie, tem lepiej.

Stanowisko Ukraińców wobec wyodrębnienia Galicyi.

„Neue Freie Presse“ otrzymała od prezydyum ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej następujące doniesienie:

We wtorek 7 listopada odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Izby posłów Juliana Romańczuka, jako prezydenta ze starszeństwa pełne zgromadzenie ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej, w którem wzięli udział wszyscy członkowie ukraińskich klubów parlamentu i Izby panów.

Przewodniczący skonstatował, że wobec ogłoszonego wyodrębnienia Galicyi prezydya ukraińskich klubów Rady państwa jak i też powszechnej Rady Narodowej **złożyły swe mandaty.** Następnie poseł do Rady państwa dr **Kost' Lewicki** złożył wyczerpujące sprawozdanie o rokowaniach z rządem podczas wojny, przyczem zaznaczył z naciskiem, iż były prezydent ministrów **Stuergkh wielokrotnie — ostatni raz jeszcze 10 października b. r. — zapewniał o niezmiennem postanowieniu miarodajnych czynników państwowych podniesienia Wschodniej Galicyi do rzędu odrębnego kraju koronnego z ukraińskim samorządem (Selbstverwaltung).**

Po ożywionej dyskusyi uchwalono jednogłośnie następujące **uroczyste zastrzeżenie** prawne:

„Nasza ojczysta ziemia, ukraińskie królestwo Galicyi i Lodomeryi, została wcielona do austryacko-węgierskiej monarchii na podstawie praw dziedzictwa dynastyi Habsburgów. Przez późniejsze przyłączenie do tego ukraińskiego Królestwa polskich obszarów, Wielkiego Księstwa Krakowskiego, księstw: zatorskiego i oświęcimskiego, zostały zespolone w jeden kraj koronny dwa różne pod względem narodowym i historycznym kraje, przez co w sztuczny sposób utworzono drogę do rządów polskiej większości nad ukraińskim narodem w Galicyi i Lodomeryi.

Naród ukraiński Austryi wspomnianej jedności tego kraju koronnego nigdy nie uznawał, lecz zawsze przeciw niej uroczyście i stanowczo protestował, i niewzruszenie obstawał przy przyrodzonych prawach do samorządu swego narodowego terytoryum.

Zapowiedziane wyodrębnienie Galicyi narusza najgłębiej historyczne i ostatnio uzyskane prawa narodu ukraińskiego i czwarty z rzędu największy naród państwa wydaje nieograniczonej władzy jego narodowego przeciwnika.

Naród ukraiński wyodrębnienia Galicyi pod polskiem panowaniem nigdy nie uzna i nigdy nie zrzeknie się prawa samorządu narodowych obszarów i utworzenia osobnego ukraińskiego kraju koronnego w ramach Austryi“.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„Voss. Ztg.“ donosi: Generał gubernator warszawski Beseler w wydanem właśnie zarządzeniu **wszystkim miastom, mającym ponad 20.000 mieszkańców,** udzielił prawa wyborczego, zupełnie **prawie takiego, jak warszawskie** prawo wyborcze.

Według doniesień dzienników szwajcarskich, Cadorna sprzeciwił się wszelkim usiłowaniom, mającym na celu rozpoczęcie **nowej ofenzywy włoskiej.** Naczelny jednak wódz armii nad Isonzo ks. Aosta zadecydował, iż ofenzywa musi być przeprowadzona.

Na sobotniem posiedzeniu senatu i Izby posłów **w Hiszpanii** przyszło do nadzwyczaj burzliwych scen. Mimo gwałtownych interpelacyi republikanów i regionalistów prezydent ministrów **Romanones** odmówił dyskusyi nad neutralnością Hiszpanii, która **jest nietykalną.**

„Daily Chronicle“ donosi, iż admiralicya angielska wysłała wielką flotę celem **ścigania łodzi podwodnej „Deutschland“.** Także Francya **wysłała 14 wojennych okrętów w tym celu.**

Z Nowego Jorku donoszą, iż przygotowuje się **nowa pożyczka francusko-angielska,** która ma być zaciągnięta w Ameryce w wysokości 500 milionów dolarów.

Jak słychać w politycznych kołach wiedeńskich, **reorganizacya urzędu żywnościowego** będzie trwała jeszcze jakiś czas. Kwestya mianowania naczelnego kierownika tego urzędu, którym ma zostać baron Beck, będzie w najkrótszym czasie rozwiązaną.

Do organu piotrogrodzkiego „Dień“ komunikują z galicyjskiego placu boju, iż w bliskim czasie ma rozpocząć się **ofenzywa rosyjska przeciwko Węgrom.** Ofenzywa ta byłaby podjęta na wielką skalę i posiadałaby charakter ofenzywy generalnej.

Dużo piszą obecnie w prasie piotrogrodzkiej o tem, że na porządku dziennym w kołach politycznych znajduje się sprawa wstąpienia dotychczasowego **prezesa Dumy Rodzianki do nowego gabinetu rosyjskiego.** Ten ostatni należy teraz do najbardziej ulubionych i popularnych mężów w Rosyi. Na razie odmówił wstąpieniu do gabinetu. Inicyatywa do takiego planu wyszła podobno od Protopopowa, który chce przyczynić się do zparlamentaryzowania gabinetu.

Piotrogrodzkie „Birżewyja Wiedomosti“ zaznaczają, że oficyalna polityka rosyjska powinna zrzec się swych dotychczasowych **planów zaborczych na Bałkanach.** Plany te przynosiły dotąd Rosyi zawsze tylko niepowodzenia jedno po drugiem.

„Lokalanzeiger“ donosi ze Sztokholmu: Rumuńskie gazety donoszą oficyalnie, iż z powodu wtargnięcia nieprzyjacielskich wojsk do Dobrudży, zwiększyła się **możliwość przekroczenia linii Dunaju** przez nieprzyjaciela. Naczelne dowództwo wojskowe wydało rozkaz, **aby przerwano tamy na Dunaju.** Znaczne rozszerzenie rzeki utrudni nieprzyjacielowi przejście, a może nawet uniemożliwi.

Biuro Reutera donosi z Aten: Oddziały wojsk sprzymierzonych **obsadziły arsenał** i małą wyspę, na której znajduje się obóz amunicyjny floty.

Admiralicya angielska podaje do wczorajszego sprawozdania, że nadeszło doniesienie komendanta łodzi podwodnej, według którego **dwa dreadnoughty** klasy „Kaiser“ zostały trafione.

Kto zwyciężył w Stanach Zjednoczonych?

Nowy Jork, 9 listopada.

Biuro Reutera donosi: Podczas gdy wczorajsze wiadomości o wyborze Hughesa brzmiały tak pozytywnie, że nawet sam Wilson je uznawał, ostatnie relacye wyborcze z dalekiego zachodu i innych stanów przedstawiają położenie dosyć niejasno. Obie partye przypisują sobie zwycięstwo.

Londyn, 9 listopada.

Biuro Reutera donosi: Według doniesienia pism nowojorskich, prezydent partyi demokratycznej telegrafował do przewodniczących swej partyi we wszystkich stanach i dystryktach, że **Wilson został ponownie wybrany.** Muszą oni osobiście czuwać nad tem, aby urny wyborcze były strzeżone, gdyż przeciwnicy są bezwzględni.

KRONIKA.

Dekoracya miasta. Z powodu uroczystego posiedzenia Koła sejmowego, które się odbędzie w ratuszu krakowskim w najbliższą niedzielę 12 b. m. ku uczczeniu wiekopomnego aktu wskrzeszenia państwa polskiego i nowej konstytucyi dla kraju, prezydyum miasta zwraca się do mieszkańców m. Krakowa z wezwaniem, aby dekoracyę domów pozostawili do niedzieli 12 włącznie.

Telegram do Piłsudskiego. Lwowska delegacya N. K. N. — jak donoszą lwowskie dzienniki — wysłała na uroczystem posiedzeniu telegramy do warszawskiej Rady miejskiej, do brygadyera Piłsudskiego itd. Telegram do brygadyera brzmi:

„Twórcy Polskiego Czynu orężnego, który wzbudził naród i wskazał mu drogę do Niepodległości, cześć i hołd w radosnych dniach żniwa jego życiodajnego siewu. Cześć i miłość dla Ciebie Komendancie, który stanąłeś już dziś i stać będziesz po wieki w rzędzie naszych największych i najszlachetniejszych bohaterów i wodzów narodu, łączy się w nas z nadzieją dalszej wspólnej z Tobą twórczej pracy dla odrodzonej Ojczyzny. Niech żyje narodowa armia!“.

Kalendarze kieszonkowe wysyła Administracya „Naprzodu“ tylko za nadesłaniem z góry należytości w kwocie **1 kor. 10 hal.** (polecona wysyłka 1 kor. 35 hal.). Zamówienia bez pieniędzy nie będą uwzględnione.

Ograniczenie w ruchu pociągów. W porozumieniu z odnośnemi centralami kolejowemi c. i k. centralne kierownictwo przewozu widziało się zmuszone przeprowadzić czasowo ograniczenie w ruchu pociągów osobowych, aby oszczędzone w ten sposób środki komunikacyi zużytkować wyłącznie dla potrzeb **przewozu aprowizacyi.**

To zarządzenie wymaga jednak zrozumienia i poparcia ze strony ludności, a to przez ograniczenie jazdy do tylko nie dających się uniknąć przypadków. Dla jazdy rzeczywiście potrzebnej wystarczają jeszcze przewidziane pociągi. Dalej zaleca się przed większemi podróżami zasięgnąć wcześniej na dworcach kolejowych informacyi o możliwości podróży. Przybycie w porę na dworzec, jak i największe ograniczenie pakunku podróżnego, są również same przez się zrozumiałymi warunkami.

Marya Chodacka-Raczyńska, znana działaczka narodowa zmarła — jak donoszą telegramy — w Nowym Sączu. Jutro poświęcimy zmarłej obszerny nekrolog.

O fotografie legionistów dla Polskiego Archiwum Wojennego. Zarząd P. A. W. gromadząc między innemi materyały do dziejów Legionów polskich, zwraca się do Szanownej P. T. publiczności z gorącą prośbą o łaskawe nadsyłanie do zbiorów tejże instytucyi **fotografii legionistów.** Fotografie należy zaopatrzyć w krótką wzmiankę, zawierającą najważniejsze daty, dotyczące życia i czynów legionisty. (Rok i miejsce urodzenia, szkoły, zajęcie przed wojną, data wstąpienia do Legionów, brygada, pułk, baon, kompania, udział w wojnie, stopień wojskowy, ewentualne odznaczenie itp.).

Przesyłki należy skierować do głównych komitetów i składnic P. A. W., których adresy są następujące: 1. Zarząd Polskiego Archiwum Wojennego, Kraków, Akademia Umiejętności, 2. Komitet Polskiego Archiwum Wojennego w Wiedniu, Polnische Kriegsarchiv, Wien, I, Wallnerstrasse 1a, 3. Komitet Polskiego Archiwum Wojennego, Lwów, Lelewela 5.

Prasa poznańska o proklamowaniu niepodległości Królestwa.

„Kuryer Poznański".

„Kuryer Poznański" — zgodnie ze swem dotychczasowem stanowiskiem — traktuje rzecz chłodno, akcentując to, że Niemcy postąpiły tak a nie inaczej nie we własnym interesie. Przyznaje jednak w końcu, że to, co się stało, było wyjściem najlepszem, jakkolwiek całej sprawy polskiej jeszcze nie załatwiono.

Pisze:

„Nie z sympatyi, czy z jakichkolwiek innych uczuć, lecz we własnym interesie doszły państwa centralne do potrzeby utworzenia państwa polskiego na terenie Króleswa. Przyznaje to także półurzędowy artykuł w „Nordd. Allg. Ztg", powiadając, że bezpieczeństwo Niemiec na wschodzie wymagało, aby odebrać Rosyi możność używania terenu Królestwa jako bramy inwazyjnej do Niemiec. Chcąc ten cel osiągnąć, miał rząd niemiecki do wyboru **trzy główne drogi:** albo aneksya i ewentualny podział Królestwa między oba mocarstwa okupacyjne, albo przyłączenie Królestwa razem z Galicyą jako organizmu państwowego do Austryi, albo stworzenia z Królestwa odrębnego państwa. Ostatecznie po długich pertrakacyach między Berlinem a Wiedniem zwyciężył postulat stworzenia samodzielnego państwa polskiego — z ograniczeniem go do Królestwa.

Zwyciężyła tu bezwątpienia polityka p. Bethmanna Hollwega, który umiał pokonać liczne przeszkody zewnętrzne i wewnętrzne. Że taki wynik korzystniejszy jest dla Polaków od planów aneksyi i podziałów, to z pewnością każdy uzna.

Ujemną jego stroną jest przedewszystkiem to, że uwzględnia tylko połowę narodu polskiego. Manifest nie rozwiązuje zatem jeszcze całej sprawy polskiej w sposób ostateczny. Jest on jednak pierwszym krokiem ku temu celowi i jako taki nie może już być cofniętym, jakikolwiek obrót wzięłyby przyszłe wypadki. Galicya w zamian za nieprzyłączenie jej do Królestwa otrzymuje szerszy samorząd. My tu w zaborze pruskim mamy tylko przyrzeczenie nowej oryentacyi po wojnie .Taki stan rzeczy trudno nazwać ostatecznem załatwieniem sprawy polskiej jako sprawy całego narodu polskiego. Sądzimy jednak, że powołanie do życia państwa polskiego w Królestwie **pchnie całe zagadnienie polityki polskiej na nowe tory** i dlatego możemy, trwając wiernie przy naszym sztandarze, i na naszym posterunku z podniesioną głową spoglądać w przyszłość".

„Dziennik Poznański".

„Dziennik Poznański" pisze w tonie nieco odmiennym, nie podkreślając kwestyj, związanych z losem zaboru pruskiego. Natomiast akcentuje to, że „nowe Królestwo polskie jest **wynikiem wypadków od nas niezależnych,** dziełem państw centralnych.

Pisze:

„Manifest pozostawia na razie kwestyę granic nowego Królestwa jako otwartą. Nie znane też są dzisiaj jeszcze bliższe szczegóły politycznego ustroju nowego państwa.

Tak więc bracia nasi w Królestwie Polskiem stanęli na przełomie. Otwierają się dla nich nowe i obszerne widnokręgi. Spada na ich barki olbrzymie brzemię odpowiedzialności; praca, wymagająca niezwykłego rozumu, rozwagi, wytrwałości i poświęcenia. Złożyli oni w dotychczasowym ciągu tej wojny, która właśnie Królestwu Polskiemu tak straszliwie dała się we znaki, tyle dowodów tych zalet, że z pełną ufnością spoglądamy na nich i z całego serca życzymy im powodzenia na nowej tej drodze, pięknej, lecz najeżonej wszelkiego rodzaju trudnościami".

„Gazeta Narodowa".

Inne stanowisko oczywiście zajmuje nowo założona „Gazeta Narodowa". Wita z entuzyazmem państwo polskie, wierzy w gruntowną zmianę stosunków do Polaków w Prusiech i nawołuje Polaków, by ze swej strony zmienili stosunek do państwa niemieckiego.

Pisze:

„Rząd bardzo dobrze pamięta o przyrzeczeniach, jakie dał Polakom, należącym do państwa pruskiego. **Prawodawstwo, dotyczące Polaków, zostanie poddane zmianom i gruntownej rewizyi. Jest to silnem rządu postanowieniem,** które się nie zmieni, nawet, gdyby osoby w rządzie zmienić się miały. Obecnie praw antypolskich się nie zastosowuje, o wywłaszczeniu niema mowy, zakaz osadnictwa — § 13a noweli kolonizacyjnej — w praktyce nie istnieje, bo rząd pozwolenia na budowanie domów w myśl tej noweli nie odmawia.

Prawda. Więc dlaczegoż nie zerwać odrazu z systemem antypolskim? Wieje wprawdzie wiatr dla nas pomyślny w Berlinie, ale powiew jego do nas tutaj nie zawsze dochodzi. Urzędnicy drobni niewiele o nim wiedząc, tkwią niejednokrotnie w dawnej rutynie. I to pozostanie, dopóki z góry wyraźna zmiana nie nastąpi.

...Prawa antypolskie są przykre, ale nie działają zabójczo, szczególnie, gdy najgorsze z nich są w zawieszeniu. Wytrzymaliśmy pod niemi do dziś, wytrzymamy i dłużej. Nadzieje nasze, że się doczekamy ich końca, oparte dotychczas formalnie na obietnicach rządu, **zyskały nowe materyalne, realne bardzo, utwierdzenie** przez fakt, że od wczoraj Cesarstwo Niemieckie jest poręczycielem i sprzymierzeńcem Królestwa Polskiego.

Prosta więc logika wskazuje, że Prusy, najpierwsze państwo w Cesarstwie, **mniej dziś będą dawały posłuchu antypolskim prądom, skoro współrodacy nasi w Królestwie weszli w sferę interesów Rzeszy.** Więc już i z tego powodu, nie mówiąc o wymaganiach sprawiedliwości — zmieni się stosunek rządu do nas.

Ale i z drugiej strony i nasz stosunek do rządu zmienić się także winien. Zbliżyliśmy się do siebie z chwilą, gdy widzimy, że wyswobodzenie Królestwa Polskiego ma być nie przejściowem tylko, ale stałem i że interesa polskie i niemieckie przestały się krzyżować".

W przeciwieństwie do „Gazety Narodowej" „Kuryer" i „Dziennik" nie wiążą z proklamowaniem państwa polskiego nadziei na gruntowną zmianę stosunków poznańskich i górnośląskich, a tem mniej nawołują Polaków do zmiany oryentacyi.

Natomiast **zgodne** są dzienniki w przyznaniu proklamowania państwa polskiego wielkiego znaczenia dla całokształtu kwestyi polskiej wogóle, a dla Królestwa w szczególności.

Ochotnicza armia w Królestwie Polskiem.

Proklamacya generał-gubernatorów.

„Dziennik rozporządzeń" ces. i król. generałgubernatorstwa wojskowego dla austro-węgierskiego obszaru okupacyjnego w Polsce zamieszcza proklamacyę obu generał-gubernatorów w Królestwie, w której czytamy:

„Powaga niebezpieczeństwa tych ciężkich chwil wojennych oraz troska o wojska nasze, stojące w obliczu wroga, zmuszają nas zachować **zarząd nowego państwa waszego tymczasowo jeszcze w naszych rękach.** Pragniemy jednak chętnie dać mu **już teraz przy waszym współudziale stopniowo urządzenia państwowe,** które mają poręczyć trwałe ugruntowanie państwa waszego, jego ukształtowanie i bezpieczeństwo.

Na pierwszem miejscu wojsko polskie.

Nie ustał jeszcze bój z Rosyą: w walce tej i wy pragniecie wziąć udział. **Stańcie więc przy nas jako ochotnicy;** pomóżcie nam uwieńczyć zwycięstwo nasze nad waszym prześladowcą.

Mężnie i z wielką chlubą walczyli obok nas bracia wasi z Legionów polskich.

Wstępujcie w ich ślady **w nowo powstać mających oddziałach wojskowych, które w przyszłości złączone z Legionami, utworzą polskie wojsko.** Będzie ono dla nowego państwa silną podporą i zapewni mu bezpieczeństwo na zewnątrz i wewnątrz.

Pod narodowemi waszemi barwami i sztandarami, które nadewszystko umiłowaliście, macie osłaniać Ojczyznę waszą. Znamy waszą odwagę i płomienną waszą miłość Ojczyzny — to też **wzywamy was do boju przy naszym boku.**

Zgromadźcie waszych, do broni zdolnych mężów za przykładem walecznych Legionów i połóżcie we wspólnej na razie pracy z niemiecką i sprzymierzoną z nią austryacko-węgierską armią podwaliny pod armię polską, w której pełne chwały tradycye waszych dziejów wojennych odżyją na nowo w wierności i męstwie waszych żołnierzy.

Podpisani: **Beseler i Kuk.**

Ogłoszenie aktu niepodległości w Łodzi.

W sobotę wieczorem szereg obywateli zostało zaproszonych przez prezydenta policyi na uroczystość ogłoszenia aktu w sprawie polskiej. Zaproszenie to zaskoczyło wszystkich, tembardziej, iż nie wiedziano nic o treści tego aktu — to też żadnych przygotowań nie poczyniono — postanowiono zachować się wstrzemięźliwie, bez oznak zbytniej radości. Uroczystość ogłoszenia organizowana była bez udziału społeczeństwa.

Zebrana licznie publiczność przed gmachem gubernialnym — miejsce ceremonii — zaskoczona, nieufna, przyglądała się uroczystości jako paradzie wojskowej — żadnemi oznakami, okrzykami itp. nie zdradzając swych uczuć. Cisza grobowa towarzyszyła wywieszeniu pierwszej chorągwi narodowej, hymnowi „Boże coś Polskę".

Popołudniu z inicyatywy L. P. P. urządzono wiec, na którym publiczność cokolwiek się rozkrochmaliła. Przemówienie robotnika z P. P. S. ożywiło zebranie, górowały okrzyki: „Niech żyje Armia i Józef Piłsudski".

Po wiecu z inicyatywy P .O. W. zaimprowizowany został pochód w czwórkach, który ściągnął 2000 młodzieży. Posiągano z balkonów chorągwie i ze śpiewami oraz okrzykami przemaszerowano przez miasto. Jedyny to żywszy odruch w dniu ogłoszenia.

Przedstawiciele Rady Łódzkiej C. K. N. byli na ogłoszeniu aktu oraz przemawiali na wiecu. Na prowincyi w sobotę późnym wieczorem żandarmi zawiadomili wszystkich wójtów i pisarzy gminnych o zebraniu w powiatach dla ogłoszenia dobrej nowiny w niedzielę. Zainteresowanie na prownicyi było dość znaczne, choć nacechowane niepewnością.

Prawica — zjednoczenie narodowe łódzkie — usunęło się zupełnie od wszelkiego udziału w wiecu. Zanim C. K. N. łódzki zdecydował się na wystąpienie, wzięła inicyatywę w swe ręce L. P. P. Gubernatorowi Barthowi odpowiedział bardzo krótko i ogólnikowo adw. Kamiński (L.P.P.) Wiec organizowała L. P. P., chociaż wiec przybrał charakter wiecu C.K.N. gdyż L.P.P. nie mogła znaleść dla siebie myśli przewodniej. Mówili o historyi Legionów i ruchu strzeleckiego, historyi powstań, nareszcie o delegacyi do Berlina, której jeden z mowców wyraził cześć i hołd, jako niezłomnym przewodnikom narodu. W ciągu bieżącego tygodnia Radą Łódzka C.K.N. postanowiła urządzić szereg wieców dla inteligencyi i robotników oraz ulegalizować się.

Głosy koalicyjne o proklamowaniu niepodległości Polski.

Z prasy angielskiej pierwsza odezwała się „Daily News" lakonicznie, ale w sensie zrozumienia ważności aktu proklamowania niepodległej Polski, a zarazem niezadowolenia, że koalicya dała się zdystansować.

Dziennik ów pisze: Bezwątpienia chodzi tu o historyczny, znamienny dokument, świeżo opublikowany w Warszawie i Lublinie. Czyżby koalicya miała znów zapóźnić się ze swoją polityką oswobadzania narodowości?

Prasa włoska znalazła się w położeniu bezsilności wobec tego problemu. „Popolo d'Italia" przemilczał sam fakt nawet; „Secolo" podał odnośne obwieszczenie oraz artykuł urzędowego organu niemieckiego „Nordd. Allg. Ztg" — bez komentarzy narazie.

„Italia" w tonie oględnym bardzo daje do zrozumienia, iż zaszedł fakt donośny, wzmacniający mocarstwa centralne, natomiast ultraszowinistyczny „Corriere della Sera" wpadł w taką irytacyę z powodu, że mocarstwa centralne zapisały się w dziejach wskrzeszeniem niepodległego państwa polskiego, iż akt ten nazwał... czwartym rozbiorem Polski!

Wiązankę głosów prasy francuskiej podaje wiedeńskie biuro korespondencyjne w następującem ujęciu:

Prasa francuska wielce zaskoczona jest ogłoszeniem królestwa polskiego i nazywa je manewrem pozornym i kłamliwym, który ma w błąd wprowadzić Polaków. Paryż jest przedewszystkiem zirytowany tem, że Niemcy i Au-

stro-Węgry zdołały się porozumieć co do kwestyi polskiej, podczas gdy Paryż oczekiwał rzeczy przeciwnej. W tym duchu specyalnie Pichon w „Petit Journal“ ubolewa, że Petersburg wcześniej nie posłuchał jego napomnień.

„Temps“ rozczarowany woła, że proklamacya ta dopełnia miary niewoli i wyzysku Polski i wskazuje Polakom na oświadczenia w. kś. Mikołajewicza z sierpnia 1914, które są proklamacyą jedynie ważną i wiarygodną“.

Głos Scheidemanna.

Przywódca większości socyalistów niemieckich poseł Filip Scheidemann pisze (w „Berl. Tagebl.“) o proklamowaniu państwa polskiego.

Pragnę zupełnie wolnej Polski i pragnę, aby ta Polska była przyjacielem Niemiec. Lecz **do miłości nie można nikogo zmusić. Jeżeli potrzebujemy przyjaźni Polski, to musimy prowadzić odpowiednią politykę.**

Związki nie wynikające z wzajemnej wolnej woli są szkodliwe.

Również pokój nie jest jednostronnem oświadczeniem woli, lecz układem. Wszelkie uregulowania. jakieby dzisiaj przedsięwzięto, mogłyby być tylko tymczasowe.

Celem przywrócenia pokoju musi naród niemiecki wszystko uczynić, co jest zgodne z jego bytem i z jego powagą. Każdy pokój będzie dla niego dobrym, który nie jest pokojem klęski.

Podobnie jak Polacy i oświeceni Rosyanie, nienawidzimy caratu, lecz właściwie nie jesteśmy wrogami narodu rosyjskiego. Nie chcemy odwetowego nastroju wschodu.

Idealnym celem jest utworzenie wolnej Polski według życzeń samego narodu polskiego i za zgodą wszystkich państw, biorących udział w rokowaniach pokojowych.

Czy ten cel będzie osiągnięty, to nie jest zależnem tylko od nas.

Po wojnie pragniemy ze wszystkimi narodami żyć w pokoju i w przyjaźni, a szczególnie z wolnym narodem polskim.

Głos Edwarda Bernsteina.

Jeden z najwybitniejszych publicystów radykalnej mniejszości socyalno-demokratycznej partyi niemieckiej poseł Edward Bernstein pisze:

Wskrzeszenie Polski, to znaczy zabezpieczenie prawa stanowienia o sobie i samorządzenia się polskiego narodu jest **dawnem żądaniem demokracyi**, a niemiecka socyalna demokracya nigdy nie zaniedbywała podnieść za niem głosu.

Jest ono dziedzictwem naszych wielkich poprzedników Marksa, Engelsa, Lasalla i Liebknechta, któreśmy zawsze dzierżyli wysoko, chociaż wszyscy dookoła myśl tę wyśmiewali jako niemożliwą.

W odbudowaniu wolnej, decydującej o swym własnym losie Polski widzieliśmy zawsze jeden z nieodzownych warunków prawdziwie wolnej Europy i to, co ujawniło się w tej wojnie, mogło mojem zdaniem **wzmocnić tylko socyalną demokracyę w tem zapatrywaniu.**

Przyjmiemy to z radością, gdy z tej wojny wyjdzie wolna Polska, i będziemy uważali tylko za swe zadanie, według naszej możności, starać się o to, aby ta myśl urzeczywistniła się w całej doniosłości zasad demokratycznych. Każde odchylenie od tych zasad, każda próba nadania Polsce innej postaci, niż tej, jaka odpowiada tym zasadom, okaże się — jak to udowodniły dzieje — w skutkach nieszczęściem dla Europy i dla Polski.

Tylko jako ogniwo łączące narody Zachodu i Wschodu może Polska w naszej epoce być naprawdę wolną i rozwijać się.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 9 listopada.

Urzędowo donoszą 8 listopada:

Zachodni teren wojny: Front wojsk niemieckiego następcy tronu Ruprechta: Na północ od Sommy czynność bojowa przez cały dzień nie przekroczyła umiarkowanych granic. Nocne angielskie ataki między Le Sars i Gueudecourt załamały się w naszym ogniu. Na południe od Sommy atakowali Francuzi z obu stron Ablaincourt. Nasze wysunięte naprzód oddziały w południowej części Ablaincourt zostały wstecz wciśnięte. Wieś Pressoire utracono. Na północnem skrzydle atakowem nieprzyjaciel został odparty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Żywe walki artyleryi w obszarze Mozy.

Wschodni teren wojny: Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Odcinek Tolgyes był także wczoraj widownią żywych walk. Przeciwnik odniósł dalsze małe korzyści. Koło przełęczy Bodza odebraliśmy Rumunom z powrotem części naszych stanowisk na wzgórzach zajętych przez nich w ostatnich dniach. W przełęczy Tatarbavas odparto nieprzyjacielskie ataki. Sukces w okolicy Spini można było dalej wyzyskać. Liczba jeńców wzrosła.

Bałkański teren wojny: Grupa wojsk generała polnego marszała Mackensena: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front macedoński: Nieprzyjacielskie ataki w łuku Czerny pozostały bez skutku. Żywa czynność artyleryi koło Belaszicy i na froncie Strumy.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta.

Ryby dla Krakowa. Miejskie biuro aprowizacyjne komunikuje nam: Chcąc koniec położyć lichwiarskim cenom za ryby, zakupił Magistrat m. Krakowa zapas ryb, które będzie sprzedawać we własnym zarządzie po cenie 5 K za 1 klg. Sztuki poniżej funta będą prawdopodobnie jeszcze tańsze. Sprzedaż rozpocznie się we czwartek b. m. i będzie się odtąd stale odbywała w pływalni wojskowej w Parku Krakowskim, która została specyalnie do tego celu urządzona: w dnie powszednie od godz. 8—1 i od 3—7, w niedziele od 8—11, ponadto w piątki na pl. Szczepańskim i na Rynku w Podgórzu od 8—12.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Śluby panieńskie“.
Piątek: „Powrót wiosny“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).